goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
15 kwietnia 1942 r.
Nr. 228
Cena w Wilnie 5 fen.

Znów zatopiono 12 nieprzyjacielskich statków handlowych

Zwycięskie ataki niemieckie na środkowym odcinku frontu Wschodniego. — 175 sowieckich czołgów zniszczono w ciągu 5 dni. — Na Morzu Północnym zatopiono 2 amerykańskie transportowce

Z Kwatery Głównej Führera, dn'a 14 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na półwyspie Kercz i w zagłębiu Donieckim za wyjątkiem słabszych lokalnych ataków sił nieprzyjacielskich żadnych istotnych walk nie było.

Niemieckie samoloty bojowe przez celne trafienia bomb uszkodziły w jednym porcie u wybrzeży Kaukazu jeden wielki sowiecki statek-cysternę.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego zajęto większą ilość miejscowości podczas zwycięsko przeprowadzonych własnych operacyj ofensywnych. W poszczególnych miejscach odparto silniejsze natarcia nieprzyjaciela, wspierane przez czołgi.

Na północnym odcinku frontu otoczono i zniszczono pewną grupę sił nieprzyjaciela.

Od dn'a 9 do 13 kwietnia zniszczono na froncie wschodnim 175 nieprzyjacielskich czołgów.

Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały na Morzu Północnym karawanę statków jadących z Murmańska i zatopiły 2 amerykańskie transportowce o tonażu 12.200 trb., z których poprzednio jeden został uszkodzony przez bomby niemieckich samolotów.

Samoloty bojowe zatopiły z tej samej karawany jeden statek-cysternę o pojemności 4.000 trb. i uszkodziły jeden wielki statek handlowy tak ciężko, że należy się liczyć z jego stratą.

Na Atlantyku łodzie podwodne zatopiły 12 nieprzyjacielskich statków handlowych o tonażu 104.000 trb. Prawie wszystkie te okręty, wśród których znajdowało się 7 wielkich statków-cystern, zostały storpedowane bezpośrednio u wschodnich wybrzeży amerykańskich.

W Afryce północnej odparto silne ataki oddziałów brytyjskich i w przeciwnatarciu zadano przeciwnikowi znaczne straty.

7 aut pancernych oraz inny wojenny materiał zniszczono albo zdobyto. W Marmaryce bombardowano brytyjskie skupienia pojazdów mechanicznych i jedno lotnisko. Ataki na wojskowe obiekty na wyspie Malta prowadzono w dalszym ciągu w dzień i w nocy.

Lekkie samoloty bojowe atakowały skutecznie bombami w dzień, urządzenia portowe i zaopatrzeniowe na południowym wybrzeżu Anglii i uszkodziły urządzenia pewnej fabryki. Ostatniej nocy eskadry ciężkich niemieckich samolotów bojowych bombardowały bardzo ważny port u ujścia rzeki Humber z dobrym skutkiem.

Nieznaczna ilość brytyjskich bombowców usiłowała w nocy na 14 kwietnia dokonać nalotu na północno-zachodnie wybrzeże Niemiec. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony.

Podczas zwycięstw na Atlantyku odznaczyły się łodzie podwodne pod dowództwem kpt.-porucznika Hardegen'a i st. porucznika marynarki Lassen'a.

Załoga pewnego niemieckiego samolotu składająca się ze starszego sierżanta Nitsch'a, sierżanta Schaefer'a, sierżanta Richter'a i kaprala Hartmann'a niezważając na silną obronę nieprzyjacielską na lądzie i w powietrzu przeprowadziła ważne zadanie nad Kanałem Suezkim z wielką odwagą.

Zniszczono w porcie

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, wczoraj w południe w czasie ataków niemieckich samolotów bojowych na okręty sowieckie w pewnym porcie na wybrzeżu kaukaskim Morza Czarnego, trafiono ciężko bombami okręt pasażerski o 7000 BRT, który zakotwiczony był w porcie i używany był w charakterze koszar nieprzyjacielskiej marynarki. Inne statki handlowe zostały ciężko uszkodzone. W urządzeniach przeładunkowych i składach portowych powstały wielkie pożary.

Brama śluzowa na Malcie zburzona

BERLIN. Jak donosi naczelne dowództwo sił zbrojnych, w czasie ataku niemieckiego lotnictwa na wojskowe urządzenia wyspy Malta zniszczono przez celnie zrzuconą bombę wśród olbrzymiego słupa ognia bramę śluzową doku w French Creek. Znajdujący się w doku kontrtorpedowiec został trafiony w sam środek trzema celnymi bombami, z których jedna uderzyła w mostek okrętu wojennego a obydwie inne w ścianę boczną. Myśliwce, które nieco później jeszcze raz ruszyły przeciwko temu kontrtorpedowcowi, stwierdziły, że okręt wojenny znajdował się w doku pod wodą i tylko komin sterczał z wody.

Japończycy zdobywają dalsze okręty

TOKIO. Domei donosi z bazy, nie wymieniając jej nazwy, że oddziały marynarki japońskiej, które utrzymują blokadę koło Zatoki Manilskiej ujęły trzy amerykańskie transportowce, które próbowały uciec z półwyspu Bataan. Japońskie statki patrolowe chwyciły na północ od „wyspy szczęścia" amerykańską łódź torpedową ścigając ją aż do północnego wybrzeża wyspy Luzon. Druga łódź zbiegła. Marynarka japońska dostrzegła w pobliżu wyspy Cebu nieprzyjacielskie okręty na drodze Tanon i przychwyciły jedną łódź torpedową oraz ciężko uszkodziły amerykański ścigacz motorowy.

MADRYT, (DNB). Według komunikatu z Santiago de Chile rząd chilijski zarządził wydawanie tylko na kartki benzyny, opon do samochodów, żelaza, stali, blachy, cukru i kawy, ponieważ istniejące zapasy wyraźnie topnieją.

Ocena sytuacji w oświetleniu włoskim

RZYM. (DNB). Sytuacja wojskowa odznacza się obecnie, jak podkreślają włoskie koła miarodajne, przede wszystkim ciężkimi stratami, ponoszonymi przez nieprzyjacielską flotę wojenną i handlową na wszystkich morzach. Jak silne są te straty żeglugi angielsko - amerykańskiej, wykazują rozpaczliwe wysiłki angielskie o przeprowadzenie 9 statków norweskich ze Szwecji do Anglii, wysiłek, który rozbił się o skuteczną czujność niemiecką.

Co się tyczy Morza Śródziemnego, to walki toczą się nadal i jeżeli nie zachodzą żadne sensacyjne wydarzenia, to pewne oznaki wskazują jednak na intensyfikację akcji bojowej. Aleksandria, główny punkt oparcia brytyjskiej żeglugi na Bliskim Wschodzie, była ponownie celem silnych ataków lotnictwa Osi, które poza tym kierowało swoje ataki głównie na linie dowozu posiłków angielskich do Cyrenaiki.

Na lądzie codzienne utarczki oddziałów wywiadowczych doprowadziły do zdobycia kilku naprzód wysuniętych angielskich pozycyj, do czego Anglicy wśród silnych walk odpornych starali się nie dopuścić. Przeciwnicy zbliżają się co raz bardziej ku sobie, podczas gdy obie strony gromadzą co raz większe ilości broni i rozwija się co raz większa działalność bojowa.

Państwa Osi mają przewagę na morzu i w powietrzu. Zaopatrywanie znajdujących się w Afryce sił zbrojnych odbywa się normalnie, mimo pojedynczych i niedających się uniknąć przeszkód, stawianych przez nieprzyjaciela. Niszczenie Malty, celem zneutralizowania tego ważnego obiektu angielskiej floty powietrznej morskiej, prowadzi się nadal.

Po odmowie Hindusów

BERLIN, (DNB). Dyplomatyczny korespondent DNB pisze: Bez obawy, by wypadki zadały kłam słowom, można twierdzić, że misja sir Stafforda Crippsa w Indiach nie powiodła się. Plany nie zostały zrealizowane. Dla wnikliwych obserwatorów sytuacja od dawna była jasna. Propozycje brytyjskie zmierzały do uzyskania przez tanie obramowane gwarancjami Stanów Zjednoczonych obietnice, hinduskiego mięsa armatniego. Odmowa kierowniczych sfer Indyj, deklaracje brytyjskiego kontrahenta i komentarze prasy anglosaskiej są tego potwierdzeniem. Jeśli poszukać przyczyn, które wywołały to, że Indie stały się obiektem nieodpowiednim dla sztuczek dyplomatycznych Anglii i, czego nie można zapominać, Ameryki, to można ustalić następujące punkty widzenia: Że również i dla Hindusów nie pozostało tajemnicą, iż słowo Anglii i Ameryki nie ma już w świecie walorn. Nawet uroczyste deklaracje o gwarancjach nie potrafiły zmącić jasnego spojrzenia przywódców hinduskich. Wyraźniej aniżeli to czyni Azad w swoim liście do Cripps'a, żaden uświadomiony narodowo Hindus nie potrafiłby wypowiedzieć prawdy Brytyjczykom: Powodowany koniecznością, a nie z własnych pobudek stara się Londyn błyskotliwymi obietnicami zakryć prawdę przed Indiami, że wolność Indyj nie zależy już od łaski Anglii lecz tylko od zrozumienia militarnej i politycznej sytuacji świata. W ten sposób zwycięża stale głoszony w obozie mocarstw paktu trzech pogląd.

Próba Brytyjczyków stworzenia sobie jeszcze platformy przez wygrywanie różnic religijnych i socjalnych, została przez Hindusów wszystkich odcieni poznana w całej rozciągłości i osądzona.

Odmowna odpowiedź Indyj udzielona Anglii jest równocześnie odmową dla Roosevelta. Odjazd Cripps'a oznacza nie tylko nie udanie się jego osobistej misji, lecz stanowi równocześnie fiasco tej „nowej polityki", jaką świat anglosaski chciał ratować trzeszczącą w spojeniach brytyjską wspólnotę narodów. Szczególne polityczne znaczenie nowej sytuacji spoczywa niewątpliwie w tym fakcie, iż Indie, których pełnowartości Anglia nie uznaje, nie uważają się również dalej za część składową imperium, która to część z własnej inicjatywy ani nie chce, ani nie jest zobowiązana przyczyniać się do ratowania imperium. Nawet koncesje, jakie Wielka Brytania gotowa jeszcze będzie uczynić pod naciskiem okoliczności, nie potrafią wcale zmienić faktu, iż naród hinduski jako całość wojnę odrzuca i będzie wojnę w obronie Anglii odczuwał szczególnie jako przymus. Istotnie byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby powszechne przekonanie o klęsce Anglii tylko w Indiach nie utorowało sobie drogi. Polityczni przywódcy narodu hinduskiego musieliby być ślepi, by dobrowolnie wiązać się z brytyjskim imperium w godzinie, kiedy pędzi ono ku katastrofie. Przyszłość okaże, jakie myśli kryje Cripps poza przyznaniem się do winy za niepowodzenie rokowań. Ciężko jednak będzie jemu i jego pomocnikom ukrywać nadal swoje zamiary, które również poznano obecnie w Indiach jako politykę pułapki na szczury.

Rozchwianie się rokowań hindusko-angielskich

w ocenie prasy niemieckiej

BERLIN. (DNB). Stanowisko zajęte przez prasę niemiecką wobec niepowodzeń indyjskiej misji Cripps'a oświetla dostatecznie poglądy, ogólnie wyrażane w tutejszych kołach politycznych. Przede wszystkim podnosi się fakt, że wszystkie ugrupowania indyjskie odrzuciły zdecydowanie angielsko-amerykańskie propozycje, marzenia więc, aby Indie, choćby tylko moralnie wciągnąć do frontu wojennego, uważać należy za niezniszczalne. W związku z tą sprawą trzeba odpisać 350 milionów Hindusów z obliczeń angielskich.

Jakie będą miały przebieg dalsze wypadki, nie da się narazie, wedle tutejszych poglądów przewidzieć. Uważa się jednak za pewne i cytuje odpowiednie wynurzenia indyjskich kierowników politycznych, że Indie zechcą stać zdala od wydarzeń wojennych i nie podzielą maksymy angielskiej — divide et impera. Że tej sprawie przez swoje różne odezwy do narodu hinduskiego przyczynił się w znacznym stopniu również przywódca hinduskich nacjonalistów Subhas Chandra Bose, ocenia się w niemieckich kołach politycznych jako fakt, którego nie należy niedoceniać.

Na Wilhelmstrasse podkreśla się, że niepowodzenie brytyjsko-indyjskich rokowań, znajduje swój wyraz w licznych głosach prasy anglosaskiej. Jako klasyczne samoprzyznanie się do winy cytowane jest stwierdzenie „Times'a", że zakorzeniona nieufność Hindusów była powodem rozbicia się rokowań, a jako przykład przytacza się oświadczenie „New-York-Teims", że Indie mają dostarczyć przede wszystkim mięsa armatniego. Żołnierze amerykańscy oddają swoje życie, ponieważ Indie nie popierają sprawy aliantów.

Oświadczenia, złożone przez Cripps'a w jego przejeździe przez Karachi wobec przedstawicieli prasy, uważa się w Berlinie za bardzo charakterystyczne dla cynizmu, z jakim Anglia traktuje zagadnienie indyjskie. Na porównanie Egiptu z Indiami Cripps nie zgodził się twierdząc, że Anglia nie uprawia żadnej kontroli nad Egiptem.

Ponowne dowody braterstwa broni

BERLIN. (DNB). Jak donosi główne dowództwo niemieckie, braterstwo broni pomiędzy żołnierzami niemieckimi i sprzymierzonymi ponownie zadokumentowało się w walkach na południowym odcinku frontu wschodniego. W basenie donieckim wojska rumuńskie odrzuciły bolszewików z zajmowanych przez nich stanowisk. Okazję tę wykorzystała natychmiast sąsiednia dywizja niemiecka, uderzyła na wojska sowieckie i zadała im ciężkie straty. Wojska włoskie złamały przedsięwzięty przez bolszewików przy użyciu licznej broni atak. Lotnictwo niemieckie i kroackie dokonało nalotu w głąb kraju nieprzyjacielskiego i ostrzeliwało skutecznie z broni pokładowej dworce i parowozy, przy czym lotnicy kroaccy zmusili sowieckie samoloty myśliwskie do walki i odwrotu. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich został strącony.

Detronizacja złota

Ameryka zaczyna obecnie rozumieć, że wojny tej nie można wygrać złotymi kulami, lecz że do tego potrzeba krwi i żelaza. Twierdzenie to wiąże amerykańskie czasopismo „Time" z faktem, że musiano zamknąć sławną amerykańską kopalnię złota Argonaut w pobliżu Jackson w Kalifornii, ponieważ nie ma zapotrzebowania na złoto, a dla planów zbrojeniowych amerykańskich przestępców wojennych nie przedstawia ono już takiej wartości. Górnicy zostali zwolnieni i muszą się przestawić na inną pracę. Argonaut uchodziła za najwydatniejszą kopalnię w Kalifornii i czynna była prawie od stu lat.

Litwinow żąda, prosi...

AMSTERDAM. (DNB). Jak podaje United Press w wygłoszonej w Filadelfii, w amerykańskiej akademii nauk polityczno-społecznych, mowie, że Niemcy zmuszają obecnie swego przeciwnika do tego, by zastanawiał się nad tym, gdzie spadnie najbliższy cios. Litwinow powiedział dosłownie: „Sam fakt, że tak szerokie mamy pole dla naszych domysłów, dowodzi, jak korzystną jest sytuacja nieprzyjaciela, który nas zmusza do rozdrabniania naszych sił".

Litwinow domagał się wspólnych wysiłków, które nie mogą jednak być wcale „abstrakcyjnymi planami" lub „odłożonymi na przyszłość". „Zwycięstwo — powiedział Litwinow — nie będzie naszym udziałem, jeśli jedno państwo będzie zmuszone w działaniach wojennych wyczerpać swe główne siły, podczas gdy drugie państwo oszczędza swych sił dla ewentualnych działań w nieokreślonej przyszłości. Dotychczas nie znaleźliśmy właściwej drogi. Musimy działać szybko, albo droga zamknie się zanim do niej dojdziemy".

Następnie Litwinow domagał się „ofensywy Stanów Zjednoczonych przeciwko Niemcom" i „połączonych wysiłków".

„Mocarstwa Osi, powiedział Litwinow, nie mogą być zniszczone przez blokadę Niemiec albo jedynie przez bombardowanie miast niemieckich, lecz tylko przez „bitwę w polu". W tej chwili główny plac boju znajduje się na terenie Związku Sowieckiego, gdzie ściąga się obecnie tak jak i dawniej przeważającą ilość dywizyj z Niemiec i z krajów sprzymierzonych z Niemcami".

BERLIN. (DNB). Gazeta „Berliner Börsenzeitung" pisze: „Nic lepiej nie charakteryzuje sytuacji, w jakiej znajduje się nieprzyjaciel we wszystkich częściach świata, jak rozpaczliwe napominania i wołania o pomoc, jakie wygłosił Litwinow pod adresem angielskiego i amerykańskiego sprzymierzeńca". Panowie w Moskwie mają widocznie uczucie, pisze dalej gazeta, że woda zaczyna powoli sięgać im do szyi, inaczej bowiem nie polecili by oni swojemu ambasadorowi w Waszyngtonie wygłaszać tuż nad uchem Roosevelta mowy, której widocznym celem było stwierdzenie wprost w Londynie i w Waszyngtonie, że sprawa sprzymierzonych zostanie przegrana, jeśli Anglicy i Amerykanie nie zerwą się wkrótce do swego czynu mającego sprowadzić cudowny ratunek. O zaplanowaniu tego czynu i możliwości jego wykonania panują we wszystkich zainteresowanych obozach, przede wszystkim zaś wśród wyczekujących pomocy bolszewików jedynie bardzo mgliste wyobrażenia, jednak same one mają mieć moc sprowadzenia zmiany losu".

„Mowa Litwinowa zawiera osąd — komentuje dalej gazeta — na który zgodzi się bez wątpienia zarówno Churchill jak i Roosevelt. Jest to przyznanie „korzystnej sytuacji mocarstw paktu trzech", ponieważ nikt w obozie aliantów nie wie, gdzie spadnie najbliższe uderzenie". Kończąc gazeta zaznacza, że sam Litwinow zdaje sobie prawdopodobnie sprawę z wątpliwej wartości swego nawoływania o bitwę w otwartym polu, jako o ostatnią deskę ratunku. Dla żołnierza niemieckiego i jego sprzymierzeńców widma nie mogą być straszne — Litwinow jednak przed najbliższym uderzeniem oastwi się obawą nieprzyjaciela.

Bolszewicy w Londynie

Z widocznym zadowoleniem doniósł londyński przedstawiciel agencji Tassa, że pewna delegacja robotników fabryk londyńskich, z pominięciem własnego rządu, odwiedziła ambasadę sowiecką w Londynie. Ta sama delegacja w pewnym oświadczeniu zaatakowała politykę gabinetu angielskiego i zażądała nie mniej nie więcej, jak ustąpienia kilku ministrów. To niebywałe w historii Anglii wydarzenie jest następstwem przymierza z Unią Sowiecką i wskazuje, w jak wielkim stopniu robi postępy bagatelizowana do niedawna krecia robota bolszewicka w Anglii.

GODZINA NARODZIN

Partia bolszewicka Wielkiej Brytanii została założona już w 1920 roku. Na zebranie przybyli przedstawiciele różnych ugrupowań rewolucyjnych. Aż dotąd istniały dwie partie bolszewickie: jedna z nich była kontrolowana przez Sylvie Pankhurst, którą łączyły bliskie stosunki z moskiewskim kominternem, — druga partia nazwała się „brytyjską sekcją III-międzynarodówki". Zebranie, które odbyło się w „Canon Street Hotel" uważać można za godzinę narodzin bolszewickiej partii Anglii, ponieważ nastąpiło na nim zcementowanie idących luzem różnych elementów. Pod kontrolą Moskwy ruch bolszewcki w Anglii został w roku 1922 zreformowany, a punkt ciężkości działania położony na różne komórki i zjednoczenia, które zamaskowane, prowadziły upragnioną przez partię robotę rozkładową wśród ludności angielskiej.

MASKA „NARODOWA"

W roku 1924, na podstawie poufnego listu Łozowskiego: „Musicie ruchowi nadać nazwę narodową", przystąpiono do zorganizowania jednolitego frontu pod nazwą „National Minority Movement". Organizacja ta, która pozostawała w kontakcie ze wszystkimi sekcjami związków zawodowych, szczyciła się w roku 1925, że pod względem swej siły i stanu liczebnego przewyższa bolszewicką organizację pierwiastkową.

Jako druga poważna bratnia organizacja partii bolszewickiej wysuwa się „narodowy ruch bezrobotnych", która powstała już w 1921 roku. Organizowano strejki głodowe i sprowadzano grupy bezrobotnych do Londynu, by umożliwić im udział w bolszewickich demonstracjach. Wśród warstw robotniczych działała jeszcze organizacja „przyjaciół Rosji Sowieckiej".

Komintern pracował w systematyczny sposób we wszystkich dziedzinach. Postępował tak by angielskiej mentalności i konserwatyzmowi dotrzymywać kroku. Powoływano do życia niezliczone zjednoczenia i związki, które w dobrym zrozumieniu rzeczy ukrywały swoje bolszewickie tendencje. Dlatego przystępowali do nich przedstawiciele różnych klas nie zdając sobie sprawy ze znaczenia tej organizacji.

STRAJKI BĘDĄ INSCENIZOWANE

Utworzenie „jaczejek", jak twierdził „Labour Weekly" w 1924, jest środkiem, którym bolszewicka partia Anglii posługuje się przy „zdobywaniu" brytyjskiego wojska, marynarki jak również zakładów uzbrojenia. Ulubionym środkiem wywołania rozłamu w związkach zawodowych, jest inscenizacja strajków. Nie należało do rzadkości, że komórki liczące po 5 lub 10 ludzi organizowały strajki z udziałem tysięcy robotników.

Chcąc zliczyć wszystkie strajki ostatnich lat, które wybuchły w zakładach wszelkiego rodzaju, a były wywołane przez agentów bolszewickich — trzebaby zapisać wiele papieru...

WYRAŹNIE ZA SOWIETAMI

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej dodał agitacji bolszewickiej w Anglii nowego bodźca. Uważano teraz nie tylko za zbyteczne utrzymywać dawniejsze maskowanie się, lecz sądzono, że za zgodą rządu można zupełnie jawnie agitować na rzecz Związku Sowieckiego. Robotników angielskich wezwano, by pomagali Moskwie przez zwiększoną pracę we wspólnej walce przeciwko Hitlerowi i faszyzmowi. W tym celu też postanowiono stworzyć angielsko-sowiecką radę robotniczą. Przy tym zamierzali nie tylko przeprowadzić sprawę przyrzeczonej pomocy, lecz równocześnie — na co wskazują przeprowadzone już wybory do rad w różnych fabrykach uzbrojenia przygotowań angielskich robotników do celu ostatecznego, to jest bolszewizacji Anglii.

Anglicy, którzy przed kilku jeszcze laty z pewnością siebie twierdzili, że są uodpornieni na bolszewizm, poczują wkrótce klątwę swojego nienaturalnego przymierza z odwiecznym wrogiem wszelkiego państwowego porządku i kultury.

„W. Brytania walczy na 7 frontach"

AMSTERDAM, (DNB). Brytyjski komentator radiowy Patrik Lacy oświadczył w londyńskiej rozgłośni że strata dwóch dobrych krążowników jak „Dorsetshire" i „Cornwall" jest dalszym poważnym ciosem dla floty, która „liczbowo nigdy nie mogła dorównać przeciwnikowi". Jeśliby ktoś chciał się jeszcze pytać, dlaczego Wielka Brytania nie mogła wysłać większej floty do Azji Wschodniej, to na to odpowiedź jest zupełnie jasna. Jest to ta sama odpowiedź, którą trzeba by dać ludziom którzy lubią mówić o stworzeniu drugiego frontu. Wielka Brytania walczy obecnie już na pięciu albo siedmiu frontach, albo przynajmniej jest tam związana. Wszystko zależy od połączeń morskich. Poza tym chodzi nie tylko o wysłanie wojsk i materiału, lecz materiał ten musi być wyprodukowany przez front w kraju.

Kongres prasy w Wenecji

WENECJA. (DNB). Na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu pierwszego kongresu Unii związków narodowych dziennikarzy przyjęto wśród entuzjastycznych owacyj Hiszpanię jako członka Unii. Przywódca delegacji hiszpańskiej dr. Luis Gonzales Alonso podkreślił między innymi, że od konferencji nie mogli zdala pozostać dziennikarze kraju, na którego ziemi stoczono pierwsze bitwy dziejowych zapasów z bolszewizmem. Przystąpienie Hiszpanii do Unii odbywa się w momencie, gdy najlepsi synowie hiszpańskiego narodu walczą pod zwycięskimi sztandarami Rzeszy i przy boku sprzymierzonych narodów na sowiecko-rosyjskim froncie. Konferencja wenecka staje się straszliwym aktem oskarżenia przeciwko metodom podjudzającej prasy demokratycznej, która Hiszpanii, jako pierwszemu krajowi w niedawnej krytycznej fazie jego historii, wiele wyrządziła krzywd.

Przywódca japońskiej delegacji, poseł Sakuma Sak podkreślił w swoim przemówieniu, że prasę japońską ożywia ten sam duch, co i konferencję Wenecką. Szef prasy Rzeszy dr. Dietrich złożył Kongresowi pozdrowienia Wodza Niemiec, który życzył Unii dalszego, pomyślnego i odpowiadającego jej wielkim zadaniom rozwoju. Następnie szef prasy Rzeszy dr. Dietrich zreasumował rezultat konferencji Weneckiej, która stała się pochodnią nowej epoki dla prasy.

Prezes Unii, Weiss, odczytał następnie telegram Kongresu do Wodza Niemiec, w którym to telegramie wyraża Mu się podziękowanie za przekazane Kongresowi orędzie. W zapowiedzianym już poprzednio wykładzie minister kultury narodowej Pavolini podkreślił znaczenie prasy dla stwarzającej się nowej epoki.

AMSTERDAM. (DNB). Według angielskiej służby informacyjnej, Sir Starfford Cripps i jego otoczenie zatrzymali się w drodze do Londynu w Karachi.

Krótkie wiadomości

Angielski minister wojny gospodarczej, lord Selborne, omawiał na konferencji prasowej sytuację aprowizacyjną w Niemczech i wyraźnie przestrzegał przed łudzeniem się, że są jakiekolwiek widoki na załamanie się Niemiec.

×

Rząd Mandżukuo zawarł z Koreą umowę, zgodnie z którą przesiedlać się będzie do Mandżukuo 10.000 rodzin koreańskich rocznie.

×

Anglicy surowo zabronili podawać jakiekolwiek wiadomości o starciach między angielskimi wojskami a hinduskimi nacjonalistami.

×

Dotychczasowy generalny gubernator Indii Holenderskich van Mook oświadczył, że w sercach tych, którzy przeżyli najazd na swoją ojczyznę, nie ma goryczy, lecz niezłomna wola dalszej walki. Wypowiedź jego przeczy coraz to powszechniejszemu wśród Holendrów rozgoryczeniu z powodu lekkomyślnej proangielskiej polityki ich rządu emigracyjnego, która doprowadziła do katastrofy, jaka spotkała holenderskie kolonie.

×

Związek właścicieli statków w Liverpoolu opublikował sprawozdanie za rok 1941, w którym bez osłonek daje wyraz obawie z powodu katastrofalnego wzrostu nietylko strat tonażu okrętowego, ale i kosztów naprawy statków.

×

Do Japonii nadszedł wielki transport cukru z Hongkongu, pochodzącego z konfiskaty znajdujących się tam zapasów.

×

Z Teheranu oraz innych miast w Iranie nadchodzą wiadomości o wzrastaniu wrogich nastrojów względem żydów. Prawie codziennie dochodzi w Teheranie do bicia żydów, którzy pokazują się poza murami ghetta.

×

Na zaproszenie Komisariatu Rzeszy 100 norweskich młodzieńców i dziewcząt z rodzin włościańskich wyjechało w trzymiesięczną podróż dla studiów do Niemiec.

×

Podczas wspólnych ćwiczeń szwedzkiej armii i lotnictwa wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z dwoma samolotami. Jedna z maszyn spaliła się, przy czym pilot stracił życie.

×

Sofia obchodziła uroczystym nabożeństwem rocznicę uwolnienia Macedonii. Plac przed katedrą był ozdobiony chorągwiami Niemiec, Italii i Japonii oraz portretami Wodza Niemiec, króla włoskiego i Duce.

×

W Nowym Jorku aresztowano 337 Niemców, 325 Japończyków i 142 Włochów.

×

Jak donoszą z Quito, Ekwador zawiadamia w nocie protestacyjnej mocarstwa, pośredniczące w konflikcie granicznym z Peru, mianowicie Argentynę, Chile, Brazylię i Stany Zjednoczone, że wojska peruwiańskie wciąż jeszcze zajmują pewne strefy, które na podstawie wyroku sądu rozjemczego w Rio de Janeiro należą do Ekwadoru.

Generał Oshima w Sofii

SOFIA. (DNB). Ambasador japoński w Berlinie, generał Oshima, oświadczył po przybyciu do Sofii wobec przedstawicieli prasy zagranicznej: „Ogólna sytuacja przedstawia się bardzo pomyślnie dla sprzymierzonych. Jestem głęboko przekonany, że jeszcze w tym roku zdołamy stworzyć rozstrzygającą sytuację militarną. Wielkie zwycięstwa Japończyków mają również wiele do zawdzięczenia sprzymierzeńcom w Europie. Jest to jedyny wypadek w historii świata, by Europa i Azja stały się towarzyszami broni mimo przestrzeni 10.000 kilometrów. Wywołane w ten sposób działanie musimy wykorzystać, by dojść do sprawiedliwego pokoju".

Lord Alexander

Niema dnia, żeby pierwszy lord admiralicji Albert Wiktor Alexander nie otrzymał nowej hiobowej wieści o stratach, ponoszonych przez „panującą na morzach" flotę brytyjską. O ile chodzi o zakres i znaczenie zadań, jakie ma w obecnej wojnie do spełnienia, należy on obok Churchilla do mężów stanu Wielkiej Brytanii, którzy pierwsi są najwięcej bici. Rozmiary jego nieszczęść na morzu wzrastały z rozszerzaniem się wojny przez podobnych mu ludzi z kliki Churchilla i Roosevelta. Z początku ponosił straty na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, później japońskie uderzenia strategiczne na Pacyfiku, a następnie i na Oceanie Indyjskim, przewróciły do góry nogami wszelkie brytyjskie koncepcje i spowodowały dotkliwe zaostrzenie się wojny na morzu tymczasem bitwa na Atlantyku szaleje „bez przerwy"; akcja niemieckich łodzi podwodnych przybrała charakter ofensywy, która nawet angielskiego ministra marynarki zobowiązanego z urzędu do optymityzmu, zmusza do otwartego wyrażenia najgorszych obaw.

Za najważniejszą sprawę uważa lord Alexander zabezpieczenie brytyjskich połączeń na morzu, zdaje sobie bowiem sprawę, że Brytania zginie jeśli z dróg tych nie będzie można korzystać. Jednocześnie uświadamia sobie, że flota brytyjska poniosła w teraźniejszej wojnie zbyt duże straty, by móc skutecznie bronić interesów życiowych Anglii. Wszystkie jego wysiłki w celu wzmocnienia floty są spóźnione.

Kim jest Albert Wiktor Alexander, ten człowiek, przegrywający na morzach światowych? czy nowicjuszem w ministerstwie marynarki, który musi ciężką płacić swoją niekompetencję stratą jednego statku za drugim? Nie, lord Alexander nie tylko zna od lat możliwości Anglii na morzu, lecz jako członek partii robotniczej ponosi odpowiedzialność za brytyjską marynarkę już raz, w latach 1929—1931, sprawując ten sam urząd, którym obecnie kieruje od chwili objęcia rządów przez Churchilla; także później, po utworzeniu przez Mac Donalda „gabinetu narodowej współpracy", przez szereg lat, w sferach opozycji dużo o nim mówiono, jako o rzeczoznawcy od spraw marynarki, należącym do partii robotniczej w Izbie Gmin. Od roku 1922 jest członkiem Izby Gmin. W młodości — urodził się w 1885 — zajmował się czymś innym, był kaznodzieją baptystów, a później przez długie lata współpracownikiem różnych towarzystw wychowawczych; od 1924, to jest od czasu, gdy partia pracy doszła do rządów, aż do mianowania go pierwszym lordem marynarki w 1929, był czynny jako sekretarz parlamentu.

Olbrzymi pożar

BUENOS AIRES. (DNB). Jak donoszą z San Salwador, największy od stu lat pożar zniszczył doszczętnie urządzenia portowe w Acajutla. Pastwą płomieni padły komendantura miasta, poczta, policja oraz budynki i składy z 65 tysiącami worków kawy. Dopiero po czterech godzinach zdołano opanować pożar. Szkody oceniają na milion dolarów.

GENEWA. (DNB). W związku z zagadnieniem Indyj, koła dyplomatyczne Waszyngtonu zwróciły uwagę na to, że Stany Zjednoczone mogą zapewnić przywódcom hinduskim swą gotowość popierania po wojnie ruchu w kierunku uzyskania pełniejszej niepodległości Indyj.

Więzień Stalina 6

Wchodzi pułkownik Warewski, mocno już przygarbiony.

— Przychodzisz od matki? — pyta Ania.

— Zaniosłem jej trochę mleka, — mówi pułkownik i zmęczone oczy rozjaśniają się. — Ćwierć litra.

— Skąd dostałeś mleka? — Ania potrąca głową, jakby nie wierzyła.

— Ukradłem... hihi, — śmieje się staruszek. — Ukradłem.

— Fe, ojcze, — odzywa się Ania. — Na pewno małemu Ilji. Takie niemowlę na pewno...

— Nie Ilji. Towarzyszowi komisarzowi policji. Hihi. Okradam komisarza policji. Taki kawał. Muszę to opowiedzieć Feodorowi. Wiesz, komisarz otrzymał dwa młode psy stepowe. Gruba Natasza chciała właśnie nalać mleka do miski, gdy podszedł do parkanu jej przyjaciel, czerwonoarmiejec. Haps, i butelka znalazła się w moim worku. Hihi... To się Feodor uśmieje. Matce powiedziałem, że otrzymałem mleko od Pieti.

Żegnam się. Nie mogę słuchać paplaniny tego starego dzieciaka, który jako dzielny oficer kawalerii wymknął się ze swoim szwadronem Niemcom podczas wojny światowej. Mamy w tych dniach dużo pracy. Czekają nas egzaminy końcowe.

IV.

Wiadomości o leninizmie ważniejsze niż nauka o motorach

Następnego dnia stoję przed szefem. Z okien gabinetu szefa orenburskiej szkoły fachowej widać Ural. Czerniawyj, mały, chytry żyd, patrzy na mnie ironicznie. Rzuca na stół spisy.

— Po prostu nie do wiary, żeby takich kandydatów dopuszczać do egzaminu na techników-lotników. Czy wiecie, co to jest, towarzyszu Krawczenko? Sabotaż! A za to kula w łeb!

— Ależ, towarzyszu Czerniawy, — bronię się. — Przecie wszyscy ci towarzysze mają bardzo dobre stopnie z nawigacji, zrzucania bomb, taktyki lotnictwa bojowego i nauki o motorach.

Mały żyd wali pięścią w stół i ryczy:

— Z leninizmu mają niedostateczne stopnie. Specjalny oddział ma ich na czarnej liście. Następnym razem zapytajcie się uprzednio, kogo należy dopuścić do egzaminu na technika-lotnika. Won!

Później zapytałem Jestewa, dlaczego nie zdał z leninizmu u Czerniajewa, który został później odkomenderowany do moskiewskiej akademii.

— Nie wiedziałem, że trzeba popierać narodowe partie w Indiach. Dopiero po rozbiciu angielskiego Imperium należy zniszczyć narodowe partie w Indiach, by móc zaprowadzić dyktaturę proletariatu.

Opowiada mi to jeden z najtęższych kandydatów, młodzieniec, który z łatwością wychwytywał słuchem wadę motoru w samolocie, znajdującym się na wysokości stu metrów nad ziemią. Po ładowaniu maszyny podbiegał i momentalnie ustalał wadę. Do egzaminu nie został dopuszczony.

Towarzysze z oddziału specjalnego otrzymali pierwsi stopnie oficerskie. Jedyną ich zaletą było, że potrafili w tajemnicy denuncjować swoich kolegów, których się potem aresztowywało. Ale to było ważniejsze, niż fachowe kwalifikacje.

Wieczorem przyszła do mojego mieszkania Ania. Zapalam lampę naftową i pokazuję ukochanej swoje sprawozdania, które napisałem do urzędu żeglugi powietrznej i do ludowego komisariatu obrony kraju. Jest w 16 szkołach fachowych tak samo postępowano jak tutaj, nie ulegało wątpliwości, że zakwalifikowano właśnie najniezdolniejszych. W moskiewskiej Akademii Stalina do motoryzacji na pewno zwrócą uwagę na moje sprawozdanie.

— Jesteś beznadziejnym idealistą, — powiada Ania. — Czy sądzisz, że tam kto zaryzykuje swoją głowę? Kto jest potężniejszym? Stalin, czy trockiści? Sabotujący, czy żydzi? Czy wiesz, kto tam udaje, a kto nie udaje? Znajdziesz się między dwoma grupami. Na pewno padniesz ofiarą. Zresztą, muszę ci coś powiedzieć. Komisarz Ocharow w przyszłym tygodniu przyjdzie na inspekcję szkoły lotniczej. Pisał do mnie wczoraj. Chce, żebym mu towarzyszyła.

— Jaki ma w tym cel? — pytam Ani. — Czy sądzi, że towarzystwo córki byłego pułkownika może mu pomóc?...

— Nie, — odrzekła Ania. — Wiem bardzo dobrze, dlaczego chce, abym mu towarzyszyła. Pochodzę z miasta i stoję blisko białogwardzistów. Ocharow obawia się zamachu i chce mieć mnie przy sobie.

(D. c. n.)

Groźne memento dla spekulantów!

Państwo musi bezwzględnie tępić każdy przejaw paskarstwa. Dr. Goebbels przestrzegał przed kilku dniami jeszcze raz przed paskarstwem i handlem wymienionym. Wykroczenia te są bezwzględnie ścigane. Poniżej podajemy kilka wyroków, wydanych przez sądy w Niemczech, na mężczyzn i kobiety, skazanych za sabotowanie obowiązujących przepisów.

Sąd nadzwyczajny w Królewcu skazał na karę śmierci starszą siostrę Matyldę Arndt, zatrudnioną w zakładzie dla dzieci-kalek, oraz gospodynię kuchni Annę Rudeck za kradzież produktów spożywczych i paskowanie środkami żywnościowymi; siostra Arndtówna została skazana za współudział na sześć lat więzienia.

W zakładzie, w którym pracowały, znajduje się 100 dzieci, które ze względu na swój stan potrzebują specjalnej opieki. Obie skazane w sposób ordynarny splamiły honor pielęgniarek. Nie dawały dzieciom przydzielonych dla nich środków żywnościowych, by móc prowadzić dostatnie życie oraz handlowały sprzeniewierzonymi produktami. W mieszkaniu obu pielęgniarek znaleziono 18 centnarów cukru, 1 centnar konfitur, wielkie ilości mydła, bielizny i materiału. Oprócz tego udowodniono im, że wysłały 160 paczek. Puściły na pasek dużo masła i smalcu, owoców oraz innych środków spożywczych. Wobec tego, że inne pielęgniarki nie miały wglądu do przydzielanych racyj, obu pielęgniarkom udawało się przez pewien czas prowadzić niecny proceder. Doszło do tego, że pielęgniarki kupowały dzieciom z własnych pieniędzy środki wzmacniające i dawały im część swoich racyj żywnościowych, niemogąc patrzeć, jak dzieci głodują. Powoli jednak doszły do sedna sprawy i złożyły meldunek.

Także rzeźnik Alfred Lindhorst, trudniący się pokątnym ubojem i przechodzący bez skrupułów do porządku dziennego nad zarządzeniami o sprawiedliwym podziale środków żywnościowych, został skazany na śmierć przez sąd krajowy w Rostocku. Od półtora roku trudnił się pokątnym ubojem i sprzedawał mięso, nie biorąc z kartek żywnościowych wycinków na mięso. Pokątnie sprzedawane przez niego mięso wystarczyłoby na zaopatrzenie na przeciąg tygodnia miasta, o 30.000 mieszkańców.

×

Sąd nadzwyczajny w Hanowerze zasądził na 12 lat ciężkiego więzienia rzeźnika Jana Quelle i oprócz tego nałożył na niego karę w wysokości RM 14.000, oraz RM 55.000 jako rekompensatę za straty, a nadto pozbawił go honorowych praw obywatelskich na przeciąg dziesięciu lat. Quelle trudnił się potajemnym ubojem już od 1936 i kontynuował swój proceder od samego początku wojny aż do początku ubiegłego roku.

×

Tak samo surowo postąpił sąd nadzwyczajny w Bielefeld z dwoma paskarzami: handlarz Strotkoetter został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, karę pieniężną w wysokości RM 5000 i rekompensatę za straty w tej samej wysokości, oraz pozbawienie honorowych praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, a handlarza Sudahla na 9 lat ciężkiego więzienia, karę pieniężną w wysokości RM 3000, rekompensatę za straty w wysokości RM 2000 i pozbawienie praw obywatelskich na lat 9. Strotkoetter miał handel produktami spożywczymi i od początku wojny kupował i sprzedawał po nadmiernych cenach duże ilości mięsa, kiełbas, nieznakowanych jaj, masła i drobiu. W tym procederze pomagał mu Sudalh, który dostarczał jajka. Od stycznia 1940 do marca ub. roku. Strotkoetter otrzymał około 37.000 sztuk jajek, które sprzedał z dobrym zarobkiem swoim odbiorcom. Że nie został skazany na śmierć zawdzięcza okoliczności, iż podczas wojny światowej przez cztery lata spełnił swój obowiązek jako żołnierz i dotąd nie był karany.

×

Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał Helmutha Mollenhauera na 12 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na lat 5, zapłacenie RM 10.000 oraz RM 4.200 jako rekompensatę strat za przekroczenie cen i rozmyślne utajenie dochodów przy wymierzaniu mu podatku od uboju. Hodowca świń Jan Heidrich, który handlował z Mollenhauerem został przez ten sam sąd skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5, karę pieniężną w wysokości RM 5.000 a rekompensatę za straty w wysokości RM 2.100.

×

Surowe wyroki odpowiadają odczuciu sprawiedliwości narodu, które w ciężkich czasach, w jakich społeczeństwo się znajduje, nie znosi, by poszczególni paskarze się wzbogacali, tymbardziej, że żołnierze na froncie przynoszą w ofierze swe życie. Wymierzenie kary śmierci i kary ciężkiego więzienia niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy prowadzą niecne interesy. Nikt nie będzie się z nimi cackać!

Czy życie dzieci nie jest cenniejsze, aniżeli jakiekolwiek figurki metalowe

Kowno. W Generalnym Okręgu Litwy zebrano, o ile można się zorientować, do początku kwietnia 200.000 kilogramów metali. Okazało się przy tym, że właśnie miasto Kowno pozostaje w zbiórce metali nieco w tyle. Tak np. w ubogim okręgu Olickim ofiarowano znacznie większe ilości metali aniżeli we wszystkich punktach zbiorczych Kowna.

Stwierdził to specjalny kierownik Hoffmann, kiedy przed kilku dniami przemawiał w Kownie do ludności z okazji akcji zbiórki metali. Zwrócił on przy tym uwagę na to, że do produkcji specjalnych części broni potrzeba jako surowca w wielkich ilościach przede wszystkim miedzi, cyny, ołowiu i ich stopów, mosiądzu, nowego srebra, czerwonego stopu i bronzu. Naród niemiecki już w roku 1940 zebrał ogromne ilości starych metali. Wódz Niemiec oddał wówczas jako pierwszy wszystkie artystyczne przedmioty metalowe z kancelarii Rzeszy do dyspozycji gospodarki niemieckiej. Obecnie wezwano naród litewski, by do ostatecznej walki przeciwko bolszewizmowi oddał wszelkie zbędne przedmioty metalowe w miejscach zbiórki.

Następnie kierownik Hoffmann powiedział, że był przed kilku dniami gościem pewnej rodziny litewskiej i chciał za zgodą gospodarza domu wziąć ze sobą znajdujące się tam figury metalowe, by je przekazać wprost najbliższemu punktowi zbiorczemu. Wówczas pani domu oznajmiła mu, że nie może rozstać się z tymi przedmiotami, ponieważ figurki te stanowią cenne pamiątki po jej matce.

Chciałbym postawić pytanie — mówił dalej kierownik — co dla matki jest bardziej cenne, życie jej dzieci, czy jakiekolwiek figurki metalowe. Dzieciom tym niemieckie siły zbrojne przyniosły w ubiegłym roku ponownie życie. Przyszłość tych dzieci i przyszłych pokoleń ma być zapewniona przez zniszczenie bolszewizmu. Czyż jest gdziekolwiek na świecie matka, która nie byłaby gotowa ponieść ofiarę dla losu swych dzieci? Trzeba sobie tylko wyobrazić, co by się w Kownie stało, gdyby armia niemiecka zjawiła się kilka dni później. Wówczas nie istniałoby dla nas wcale zagadnienie dobrowolne oddanie czy też przymus, albowiem wówczas z rozwalonych domów zabralibyśmy sobie bez wszelkiego gadania wszystkie metale. Lecz skoro wojsko niemieckie przez swoją błyskawiczną akcję uratowało mienie i życie tutejszej ludności, to czyż nie powinno być samo przez się zrozumiałe złożenie długu wdzięczności ze strony tej ludności?

Odwiedzając miejsce zbiórki wielu zobaczy, że u nich samych, u ich krewnych, przyjaciół czy sąsiadów jest jeszcze nie jedna rzecz, której miejsce jest nie w mieszkaniu lub w sklepie, lecz w punkcie zbiórki metali

Podróżując po wielu punktach zbiorczych na Litwie mówca widział że bardzo wielu ludzi oddało swoje ostatnie nie zupełnie zbędne sztuki metali. Jeśli tacy ludzie z przekazanymi im dowodami honorowymi zgłoszą się kiedyś później z jakimiś życzeniami do niemieckiego urzędu wojskowego czy cywilnego, to sądzi on, że wówczas potrafi się właściwie ocenić ofiarność tej części ludności. Najważniejszą jednak rzeczą jest to, że zachowanie się ludzi tu-taj w Generalnym Okręgu ma również zdać sprawę przed własnym sumieniem.

Gdy kiedyś obecna generacja po 10, 20 lub 30 latach opowiadać będzie swoim dzieciom i wnukom o olbrzymiej walce Europy przeciwko światowej zarazie bolszewizmu, to wówczas dla ludzi tych nie będzie większego zadowolenia, niż opowiedzieć o tym, że nie stali w tej walce na uboczu, lecz w swoim zakresie współwalczyli i współpracowali nad zniszczeniem bolszewizmu. Dlatego hasło nasze winno brzmieć: „Oddawajcie wszystkie posiadane przedmioty metalowe w czasie wojennej zbiórki starych metali w Generalnym Okręgu Litwy".

Kryzys angielskiej pewności siebie

SZTOKHOLM. Anglicy twierdzą że najpoważniejszym wkładem ich narodu do wojny jest bezwzględne zaufanie do samych siebie, oraz nie wyczerpany poprostu kapitał pewności siebie, z jaką przystąpili do teraźniejszej wojny. Warunkiem osądzania sytuacji wojennej jest przekonanie każdego Anglika; „Jest rzeczą niemożliwą, by Anglia przegrała wojnę, albowiem nigdy nie przegrywa ostatniej bitwy".

Anglia oraz proangielsko nastawiona część świata, pomimo klęsk, ponoszonych w ciągu dwóch i pół lat, żyła tym kapitałem. Po każdej nowej klęsce trzeba było coraz to głębiej sięgać do tego kapitału; obecnie wydaje się, że rabunkowe gospodarowanie wyczerpało nie tylko w świecie, ale i wśród samych Anglików pozornie niewyczerpany kredyt moralny Anglii. Naród angielski stanął wobec strasznej pewności, że psychologiczne przesłanki na których oparto pewność zwycięstwa, są fikcją, zdruzgotaną przez wypadki wojenne. Churchill, jego generałowie i admirałowie próbują restytuować szybko topniejący kapitał, niezbędnie potrzebny do dalszego prowadzenia wojny, wskazywaniem na „ostateczne zwycięstwo". Jednak podsycanie tej pewności siebie jest obosiecznym mieczem, albowiem nawet sfery, które nią jeszcze operują, czynią odpowiedzialnym za niespodziewaną katastrofę w Azji Wschodniej oraz jej wojskowe rozmiary, właśnie brak moralnego przygotowania Anglików na Wschodzie oraz ich poczucie pewności siebie, nie usprawiedliwione materialnie.

W Singapoore stracono nie tylko armię z najdumniejszymi tradycjami brytyjskiego Imperium. Owego tragicznego 15 lutego 1942 pogrzebano także mit o tym, że brytyjskiego panowania na świecie niczym nie można zachwiać. Rozpoczęła się przedśmiertna walka dawnego poglądu na świat, powolny, lecz nieunikniony rozkład świata, który zamknięty był w samym sobie. Anglia obecna nie jest już Anglią z okresu przed tą datą. Wprawdzie późnym latem i jesienią 1940 większość Anglików była zdania, że zagrażające im niebezpieczeństwo jest bardziej bezpośrednie. Wówczas jednak podstawową tezą było przekonanie o nieograniczonych możliwościach rozwinięcia koncepcyj angielskiej strategii na niezmierzonych obszarach brytyjskiego Imperium. Załamanie się Francji, zbliżenie się działań wojennych do przybrzeżnych wód angielskich było wprawdzie katastrofą, jednakże sprawa dotyczyła tylko Europy. Anglia zaś nie jest pojęciem europejskim, lecz światowym, w którym wyspa jest tylko jednym ze składników. Obecnie groźna powódź przerywała wały na wszystkich frontach, wały broniące obszarów niedających się zastąpić. Dzień, w którym zdjęto w Singapoore brytyjską flagę, jest więc dniem, kiedy dokonano najboleśniejszego dotąd wyłomu w wewnętrznym froncie pewności siebie angielskiego narodu.

Wszystko, co przeżywano przed tym, było według Anglików „nieudałym eksperymentem", „niepowodzeniem", „pożałowania godnym niedopisaniem sprzymierzeńców". Dopóki Anglia nie straciła własnego terytorium, dopóki na brytyjskich posiadłościach nie toczyła się wojna, świadomość własnej siły — a może obojętność — angielskiego narodu w niczym nie była dotknięta. Teraz wojna wgryzła się do rdzenia Imperium. Stracono nie tylko obszary, należące do państwa, ale i centrale nerwów Imperium, kuźnie uzbrojenia, bazy ofensywne i defensywne wielkiego znaczenia. Brytyjskie Imperium zaczęło się kurczyć. Anglicy stanęli wobec niesłychanej ilości wątpliwości, niepewności i poczucia słabości.

Czy istnieje jeszcze strategia imperialna? Czy nie była ona zbudowana na fałszyszywych przesłankach? Czy rdzeń życiowy państwa został już trafiony? Do tego dochodzi świadomość, że brytyjskie Imperium jest niezwykle skomplikowanym narzędziem w którym strata jednej komórki może spowodować zapadnięcie się całego piętra. Wobec tego kończy się możliwość unikania wojskowych rozstrzygnięć na terenie europejskim oraz autosugestia o „elastyczności" Imperium ze względu na ogromne obszary światowe, należące do Anglii. Po załamaniu się Francji, Anglia uczepiła się w pierwszym odruchu trwogi ryzykownej myśli o ucieczce do Imperium w razie upadku wyspy. Od owego czasu słyszy się o „następczym sercu" brytyjskiego Imperium, które w razie opresji można byłoby zmontować na obszarach naokoło Oceanu Indyjskiego. Lecz dziś właśnie ten obszar staje się ośrodkiem działań wojennych. Tym można sobie wytłumaczyć pozornie niezrozumiały fakt, że zagrożenie brytyjskiej egzystencji właśnie od tej strony znajduje silniejszy oddźwięk w Anglii, niż swojego czasu bezpośrednie zagrożenie wyspy po załamaniu się Francji.

Powodem tego jest okoliczność, że wówczas pojęcie nieskończoności brytyjskiego Imperium było czynnikiem, na którym opierano możliwość prowadzenia wojny przez długi czas. Obecnie zaś ogarnia Anglików przerażenie, że potężne państwo może stać się dalekim, mizernym tułowiem, niezdolnym do prowadzenia wojny. Jednocześnie skończył się mit o sprzymierzeńcu „czasie". Na to właśnie zwrócił uwagę Anglików i Amerykanów coraz to niedogodniejszy ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Litwinow-Finkelstein.

I nic dziwnego, jeśli w związku a perspektywami na przyszłość wewnętrzne spory o wojnę nabierają w Anglii coraz to ostrzejszego charakteru. Chwieją się podstawy moralnej gotowości z którą Anglia przystąpiła do teraźniejszej wojny. Dawniej, a zwłaszcza podczas gwałtownych bombardowań zimowych w 1940-41 opowiadano Anglikom, że trzeba zacisnąć zęby i czekać w piwnicach i schronach, dopóki szalejąca nad nimi burza nie przejdzie. Obecnie jednak naród angielski instynktownie wyczuwa, że rząd i naczelne dowództwo i nadal upatrują istotę wojny w prymitywnej neutralności przetrzymania i obrony; gdy tymczasem naokoło wyspy na pobojowiskach Imperium dokonuje się ostateczna rewolucja. Masy brytyjskie instynktownie zdają sobie sprawę, że pewnego dnia wyspa może się udusić z powodu wzrastającego rozpadania się posiadłości imperialnych. Stąd wołanie o akcję, o ofensywę.

Panowanie brytyjskie wszędzie pęka. Imperialiści stają przed zupełnym bankructwem swych dogmatów. W Azji Wschodniej zaczyna się polowanie na dotychczasowych myśliwych. Do tego dochodzą rozluźniające się coraz bardziej związki między Koroną a dominiami. Australia szuka ratunku w Stanach Zjednoczonych. Premier Mackenzie King oświadczył niedawno w parlamencie kanadyjskim, że z rozkazu „sprzymierzonego sztabu generalnego" — a więc naczelnego dowództwa w Waszyngtonie — Kanada nie będzie wysyłała w przyszłości za morza żadnych sił ekspedycyjnych, a więc do Anglii. Do tego więc doszło, że akcję wojenną największego dominium angielskiego regulują i ustalają Stany Zjednoczone.

Kredyt Wielkiej Brytanii jako mocarstwa światowego nieustannie się zmniejsza i znajduje się przed zupełnym wyczerpaniem. Możliwość posługiwania się różnymi narodami skończyła się po załamaniu holenderskiego imperializmu. Ostatni atut, sowiecki walec, a zwłaszcza t. zw. ofensywa zimowa, zawisnął w powietrzu. Sowiety zamiast pomagać, nagwałt żądają pomocy.

Anglia, kraj, który z obojętnością patrzył, jak przelewa krew jeden naród za drugim, znalazła się między młotem a kowadłem — Stalinem i Rooseveltem.

Dr. P. hr. Toggenburg
(„K.A.Z." — skrót)

Posępna sytuacja Anglii na morzu

GENEWA. Pod tytułem „Okrętów i co raz więcej okrętów" korespondent „News Chronicle" pisze, że nadzwyczaj trudno jest wyobrazić sobie wielkość zadań, jakie ma do spełnienia w tej wojnie brytyjska flota handlowa.

Transportowce angielskie muszą zaopatrywać arsenały Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego i dominiów w surowce, których im brak. Muszą one przewozić czołgi, działa i ogromne ilości materiału wojennego wszelkiego rodzaju jak również samoloty ze wszystkimi częściami zastępczymi z Wielkiej Brytanii i Północnej Ameryki na daleko od siebie odległe właściwe fronty wojenne, do Związku Sowieckiego, na Środkowy Wschód, do Indyj, do Chin i do Australii. Potrzeba również angielskiego tonażu do transportowania samych żołnierzy. Bez dostatecznej do spełnienia tego olbrzymiego zadania liczby statków handlowych, któreby mogły w zadawalający sposób dostarczać ludzi i materiał wojenny do wszystkich zakątków świata, nie ma mowy o kompletnej mobilizacji całej siły wojskowej sprzymierzeńców.

W tej chwili sprzymierzeni nie rozporządzają ani dostateczną ilością statków handlowych, któreby mogły sprostać tym zadaniom, ani wystarczającą liczbę okrętów wojennych, któreby mogły dać pewną ochronę transportowcom w ich dalekich podróżach po niebezpiecznych oceanach.

W związku z tym nie można dość silnie podkreślić wzrostu strat okrętów od chwili przystąpienia w grudniu Japonii do wojny.

Trzeba drastycznych zarządzeń, by zwolnić statki towarowe na przewóz surowców, zapasów amunicji i żołnierzy.

Ofiarowując kolorowe metale — bierzesz udział w walce przeciw tyranii bolszewickiej!

Przemówienie Churchilla w Izbie Gmin

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa, w mowie swojej w izbie gmin zajął Churchill również w krótkich słowach stanowisko w sprawie misji sir Stafforda Cripps'a w Indiach. Zaznaczył on, że lepiej będzie zaczekać do powrotu Cripps'a, który będzie mógł wówczas osobiście złożyć sprawozdanie przed izbą. Churchill wyraził się, że Cripps „będzie zpewnością okrutnie rozczarowany", ponieważ nie udało się osiągnąć sukcesu. „Nie zmniejsza to w żaden sposób faktu — podkreślił brytyjski premier — że doceniamy jego misję i prowadzone przez niego pertraktacje".

Następnie Churchill przeszedł do sprawy niedawnej straty dwóch brytyjskich krążowników i lotniskowca koło Cejlonu, który to fakt uzasadniał on między innymi tym, że jest rzeczą zupełnie niemożliwą dostarczenia trwałej ochrony lotniczej wszystkim okrętom brytyjskim, które znajdują się na morzu. Bardzo wiele okrętów wojennyh znajduje się każdego dnia na morzu bez takiej ochrony — oświadczył Churchill — i jeśliby się nie chciało brać tego ryzyka na siebie, to nie byłoby żadnej możliwości pokonania olbrzymich zadań, jakie stają przed marynarką ze względu na ochronę karawan statków i ze względu na wojnę morską.

Premier oznajmił, że złoży izbie gmin na tajnym posiedzeniu sprawozdanie w sprawie obecnego przebiegu wojny. W dalszym ciągu obrad Churchill powrócił jeszcze raz do omawiania ostatnich wydarzeń militarnych koło Cejlonu. Odpowiadając na pytanie pewnego posła powiedział, że w praktyce wszystkie brytyjskie samoloty, których użyto podczas kontrataku brytyjskich sił przeciwko Japończykom, „zostały bądź to zestrzelone, bądź też ciężko uszkodzone i nie nadają się do lotu".

Poseł partii pracy Ammon zaznaczył, że oświadczenie rządu brytyjskiego w sprawie straty „Dorsetshire" i „Cornwall" bardzo mało się tylko różni od oświadczeń o innych nieszczęśliwych wypadkach i że dlatego nie może się przyczynić do zwiększenia zaufania, lecz naodwrót, stanowi dowód, że z poprzednich wypadków niczego się nie nauczono. „Wydaje się — powiedział poseł — że dla ataków z powietrza nie ma w ogóle żadnej ochrony" W odpowiedzi na to Churchill zaznaczył, że do oświadczenia swojego nie może nic dodać.

Wiadomości z dnia

15 Kwiecień
ŚRODA
Anastazji
—
Wschód słońca g. 5.19
Zachód „ 19.22

— OTWARCIE KURSÓW NIEMIECKICH DLA DZIELNIC SNIPISZKI I KAREJWISZKI. W środę, 15 bm. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 27 (ul. Kalwaryjska 73) nastąpi otwarcie popularnych kursów języka niemieckiego dla mieszkańców dzielnic Śnipiszki i Karejwiszki. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5.30 po południu.

— ZAMIAST MIĘSA — OLIWA. Wszyscy mieszkańcy m. Wilna do dnia 19-go kwietnia powinni wykupić należne im 100 gr. oliwy na odcinek „Mięso nr. 2". Po tym terminie wspomniane odcinki tracą ważność.

Jednocześnie zaznaczamy, że odcinek „Mięso nr. 1", na który sprzedaje się po 300 gr. mięsa na osobę, ważny jest do dnia 26 kwietnia b. r.

— NORMY ŻYWNOŚCIOWE NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ. W okresie od 13-go do 26-go kwietnia b. r. wszyscy mieszkańcy Wilna otrzymają produkty kartkowe według następujących norm: mięsa — 300 gr. na osobę, chleba — 1750 gr., mąki pszennej — 250 gr. (albo na życzenie kupującego 350 gr. chleba), kaszy — 100 gr., cukru — 150 gr., soli — 100 gr. (p)

— TERMIN WAŻNOŚCI ODCINKÓW. W okresie od 13 do 26 kwietnia należy wykorzystać następujące odcinki kartek żywnościowych: Nr. 3 na mięso, mąkę, kaszę i cukier, Nr. 5 i Nr. 6 na sól, oraz odcinki na chleb od 15 do 21 n-ru.

Do dnia 3-go maja włącznie ważne są następujące odcinki: Nr. 4 na mięso, mąkę, kaszę i cukier. N-ry 7 i 8 na sól oraz odcinki na chleb Nr. 22 — 28.

Wszystkie wyżej wyszczególnione terminy są ostateczne i należy nie zwlekać z wykupieniem towarów należących na podstawie wymienionych odcinków. (p)

— ZAŻALENIA NA PUNKTY ROZDAWNICTWA KARTEK. W wypadkach, gdy działalność punktów rozdawnictwa kartek jest, zdaniem osób zainteresowanych niewłaściwa — mogą one zawsze złożyć zażalenie do Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego (Gędymino 7). Należy jednak zastrzec, że zażalenia takie muszą być złożone pisemnie, przy czym skarga musi być należycie umotywowana i podpisana, bowiem dla uniknięcia daremnej straty czasu żadne anonimowe skargi rozpatrywane nie będą. (p)

— W WYPADKU ZGUBIENIA KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH. Natychmiast po spostrzeżeniu, że się zgubiło kartę żywnościową, należy zawiadomić o tym rejonowy sklep spożywczy, w którym dana kartka była zarejestrowana; ma to na celu uniknięcie ewentualnych nadużyć ze strony niesumiennego znalazcy kartki. Tenże rejonowy sklep wydaje zaświadczenie wyszczególniając w nim numer zgubionej kartki oraz numer kolejny, pod którym była ona zarejestrowana w danym sklepie. Dopiero z tym zaświadczeniem należy zwracać się do Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego Gedymino (d. Mickiewicza) 7, celem uzyskania duplikatu zgubionej kartki. (p)

— MIANOWANIE PANA A. BALUNASA. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy sekretarz samorządu miejskiego pan A. Balunas został mianowany Naczelnym Inspektorem samorządu miejskiego.

Siedzibą urzędowania p. Balunasa jest gmach Zarządu miejskiego przy ul. Św. Magdaleny Nr. 4 pokój Nr. 23,, telefon 1302. Funkcje sekretarza zarządu miejskiego pełni czasowo p. H. Kerajtis. (t)

— NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ SUROWEJ WODY. Przypominamy mieszkańcom miasta o potrzebie wstrzymania się przed używaniem surowej wody, co jest szczególnie ważne w okresie trwającej powodzi, będącej powodem zanieczyszczenia źródeł. (t)

— PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW PRACOWNIKOM APTEKARSKIM. W związku ze staraniami pracowników aptekarskich o podwyższenie ich uposażeń, które były niewspółmierne z uposażeniami pracowników w innych dziedzinach — odnośne władze, uznawszy słuszność ich roszczeń zdecydowały znaczne podwyższenie norm zarobkowych. Ta słuszna decyzja wzbudziła zrozumiałe zadowolenie w sferach zainteresowanych. (t)

— WYSTAWA CZERWONEGO TERRORU PRZENOSI SIĘ DO SZAWEL. Wszyscy, którzy nie zwiedzili jeszcze Wystawy Czerwonego Terroru, cieszącej się w Wilnie ogromnym powodzeniem, powinni nie odkładać tego, gdyż po dniu 30 b. m. przenosi się ona do Szawel. W celu pokierowania pracami przygotowawczymi wyjechał już do Szawel dyr. Biura Studjów — p. J. Senkus oraz kilku jego współpracowników. (t)

— NOWY TRANSPORT ROBOTNIKÓW. W końcu ub. tygodnia odjechał do Niemiec nowy transport robotników. Znajdowało się w nim ponad 900 robotników. Dotychczas z terenu obydwóch komisariatów okręgowych Wilno—miasto i okręgu wileńskiego wyjechało do Rzeszy ponad 4.200 robotników. Robotnicy z okręgu wileńskiego zostali zatrudnieni w obwodzie Hessen — Nassau.

— ZASIEWY WIOSENNE. Wszyscy agronomowie rejonowi na terenie pow. wileńskiego przygotowują się intensywnie do zasiewów wiosennych. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na to, aby poszczególni rolnicy przygotowali narzędzia i odpowiednio je odremontowali.

Powierzchnię zasiewów postanowiono zwiększyć do maksimum. (r)

— WALKA Z WŚCIEKLIZNĄ. W drugiej połowie marca b. r. czyściciele miejscy schwytali i uśmiercili 49 bezdomnych psów, wałęsających się po ulicach miasta. W tym samym czasie wskutek zarządzenia inspektoratu weterynaryjnego, w związku z wypadkiem wścieklizny odebrano od właścicieli i zabito 3 psy przy ul. Vytauto (Witoldowej) 22.

Wypadków innych chorób zakaźnych u zwierząt w tym samym czasie na terenie m. Wilna nie zanotowano. (t)

— UKARANO AMATORÓW SAMOGONU. W okresie świąt wielkanocnych w ręce policji trafiło kilkunastu handlarzy oraz osób, które kupowały samogon. Obecnie władze bardzo surowo ukarały amatorów samogonu, wymierzając kary po kilka miesięcy aresztu i do 2,000 marek grzywny. W przyszłości będą stosowane jeszcze wyższe kary. (t)

— SKONFISKOWANO 1087 KG MIĘSA. Stacja nadzoru mięsa w Wilnie poddała oględzinom 376 kg. wieprzowiny, 606.5 kg. wołowiny, 96,5 kg. cielęciny oraz 17 kg. baraniny, skonfiskowanych u pokątnych rzeźników i handlarzy. Z ogólnej ilości 1087 kg. zostało wyłączonych 38 kg. jako nienadające się do spożycia. Reszta została przydzielona do poszczególnych sklepów z mięsem, celem sprzedaży. Jednocześnie skonfiskowano 21 szt. rozmaitych skór.

— TRUP NA TORACH. W pobliżu linii kolejowych natrafiono na trupa nieznanego mężczyzny. Władze policyjne prowadzą dochodzenie w celu zidentyfikowania zmarłego. (t)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Obwieszczenia Związków Zawodowych w Wilnie

Wszystkich miejscowych dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw z Wilna i N. Wilna prosi się niniejszym o zjawienie się 17-IV. o godz. 14 na konferencję w Wilnie, w budynku przy ul. Wielkiej Nr. 66.

Pełnomocnik
dla Związków Zawodowych.

×

Wzywa się niniejszym wszystkich delegatów przedsiębiorstw w Wilnie i N. Wilna, by zjawili się na konferencję w dniu 21. 4. o godz. 14 w Wilnie w domu przy ul. Wielkiej 66.

Pełnomocnik
dla Związków Zawodowych.

OFIARY

Wilhelm Olszewski z Griškabūdzio na biedne dzieci po wywiezionych przez bolszewików rodzicach 16 RM.

Ś. † P.

Mikołaj Balcewicz

ślusarz-mechanik

zmarł w dniu 12 kwietnia 1942 r. w wieku lat 50.

Eksportacja zwłok z kostnicy do kościoła Św. Jakuba odbędzie się 15.IV-42 r. o godz. 8.30 rano. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godz. 9 rano. Natomiast pogrzeb nastąpi tegoż dnia o godz. 16 pp.

O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół zmarłego pogrążona w smutku **RODZINA.**

Z powodu śmierci Mistrza Cechu Ślusarskiego

Ś. † P. **Mikołaja Balcewicza**

wyrazy serdecznego współczucia rodzinie składają KOLEDZY.

TEATRY FILMOWE

„MUZA" Naugarduko 8 Nowogródzka

Premiera. **„Droga do Izabelli"**

Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.
Dziś, w środę o g. 13-ej — przedstawienie dla dzieci
W podwójnym programie:
„Zaczarowana księżniczka" oraz **„Żabi król"**

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54

„Moja córka tak nie postępuje"

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.
Dziś, w środę o g. 13-ej — przedstawienie dla dzieci
W podwójnym programie:
„Zaczarowana księżniczka" oraz **„Żabi król"**

Kupno i Sprzedaż

Aforyzmów książkę lub w tym rodzaju, tygodniki i komplety kupię. Oferty do admin. „Gońca" pod „Aforyzmy". 8930

Czarną jesionkę męską na średni wzrost sprzedam. Pilies (Zamkowa) 12—5. 8947

Do sprzedania 2 szafy: jedna orzechowa, druga jasna. Bernardinų (Bernardyński z.) 5—8. 8941

Do sprzedania wytworny serwis stołowy 12-osobowy. Oglądać od 16—19. Polocko (Połocka) 4—2. 8944

Do sprzedania kredens, szafa, lustro, 6 krzeseł miękkich. Didžioji (Wielka) 25—9. 8931—2

Do sprzedania szafa dziecinna, toaletka damska z lustrem, kilimy i arytmometr. Śniadeckių (Śniadeckich) 3—31. 3891

Do sprzedania spacerówka „Konkon". Jogailos (Jagiellońska) 6—21. 8889

Dom murowany z ogrodem sprzedam lub wydzierżawię. Oferty do admin. „Gońca" pod „J. M.". 3938—1

Futro fokowe modne roz. średni, ubranie męskie ciemne na wzrost średni i płaszcz wiosenny damski sprzedam. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b. Wejście wprost z ulicy. Od godz. 11—17. 3920

Gabardinowy płaszcz, zegarek „Cyma" kieszonkowy, brzytwa szwedzka, lakierki męskie Nr 43 do sprzedania. Moniuškos (Moniuszki) 11 m. 1. 8916

Kolczyki i pierścionek sprzedam. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Droga pamiątka rodowa". 3924

Kupię męski płaszcz gabardinowy lub kurzowiec na wzrost wysoki. Zgłoszenia: Trakų (Trocka) 11. (Zakład fryzjerski). 8895

Kupię rozmaite szewskie narzędzia lub warsztat. Ožeškiene (Orzeszkowej) 3—5, od 9—15. 8836

Kupię benzagę, szlifierkę, heblarkę, kreic-piłę, rozmaite stolarskie narzędzia. Ožeškiene (Orzeszkowej) 3—5, od 9—15. 8835

Kupuję króliki. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 23—17. Ceny dobre. —p—1

Kupię atlas „Römera" w dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Atlas". 3939

Kupię aparat i sprzęt fotograficzny. Aušros Vartų (Ostrobramska) 29—2. Jasiunas. —0

Kupię pasy, paski, gwoździki meblowe, narzędzia szewskie. Vilniaus (Wileńska) 17/19 m. 3. —a—9

Kupię natychmiast konia. Trenioto (d. Stara) 43—2. 3929

Maszynę do szycia nożną gabinetową centralną „Singer" sprzedam. Stan b. dobry. Kreivoji (Krzywe Koło) 13—3. 8849—0

Maszynę nożną do szycia sprzedam firmy „Singer". Mindaugo g. (d. Słowackiego) 17—23. 3813—0

Płaszcz jesienny ciemny i gabardinowy (damskie) oraz płaszcz zimowy damski sprzedam. Vokiečių (Niemiecka) 24 m. 10. 8921

Płaszcz damski czarny zimowy, jesionkę damską granatową w dobrym stanie sprzedam. Ukmerges (Wiłkomierska) 26 m. 1. 3893

Potrzebna fisharmonia do nowo założonej parafii. Zapłacimy dobrze. Vokiečių (Niemiecka) 35—28, od g. 10—14. 3922—1

Sprzedam jesionkę damską, kołdry watowe, drelich, materiał na ubranie i materiał na jesionkę męską rozmiar średni (skrajany) Radvilaitės (d. Królewska) 4—1-a. 8928

Sprzedam płaszcz damski letni jasny nowy, perkal różowy na sukienki, kalosze damskie Nr 8 na wysoki obcas, wiatrówkę męską. Radwilaitės (d. Królewska) 4—1-a. 8927

Sprzedam elegancką jesionkę na wzrost średni. Višinskio (d. Bobrujska) 17—6. 8916—1

Sprzedam wózek dziecinny w dobrym stanie na balonach. Žveryno (Zwierzyniecka) 29—3, od 17—19. 3934

Skórzankę damską lub męską wzrost średni koloru brązowego sprzedam albo zamienię na lisa srebrnego. Subačiaus (Subocz) 4—7-a, godz. 17—19. 3943

Sprzedam maszynę „Singer" szewską łatkową, w dobrym stanie, bormaszynę ręczną nową, śrubsztak kowalski, gwintownice i wiolonczelę. Varpų (d. Ponomarska) 2—3, od godz. 9—16. 3842—0

Sprzedam firanki siatkowe na dwa duże okna i dwa białe chałaty. Vytauto (Witoldowa) 22 m. 4. 3946

Sprzedam pokrycie na tapczan, dwa łóżka z materacami, kufer, płaszcz fokowy i suknię wizytową. Gedimino (d. Mickiewicza) 22-a—29. 8917

Sprzedam „nowy tapczan na na trawie i włosiu rozmiar 85 cm / 1,85 cm. Kalvarijų (Kalwaryjska) 81—2. 3904

Sprzedam jesionkę męską, obrus kolorowy, torebkę, firanki, samodział oraz garnitur męski. Aguonų (d. Makowa) 11—1. 3933

Sprzedam wózek dziecinny (spacerówka). Sierakauskio (Sierakowskiego) 31—1. 8108

Sprzedam stół, szafę, materace włosiane. Tilto (Mostowa) 25 m. 7, od 14 do 16. 8898

Sprzedam patefon pól-szafkowy w bardzo dobrym stanie. Ponerių (Ponarska) 22—8. 3912

Sprzedam foki, męski garnitur, materiał na jesionkę damską i męską, damski kostium. Tilto (Mostowa) 11-a m. 2. 3858

Sprzedam męski płaszcz, jasny garnitur, pantofle i bieliznę. Vytenio (d. Archanielska) 5—1, od 4—8. 8903

Sprzedam składane magle z kołem, tremo i elegancki kostium sportowy. Gedimino (d. Mickiewicza) 35—10. 8932

Sprzedam zegar ścienny, kredens, kasetkę żelazną na pieniądze. Užupio (d. Zarzecze) 16—3. 8990

Sprzedam jesionkę męską. Kražių (d. Pańska) 25 m. 1, od godz. 17—19. 3911

Tanio sprzedam jasną nową damską jesionkę. Džukų (d. Szkaplerna) 53—8. 8935

Zegarek damski sprzedam. Daševičiaus (d. Gimnazjalna) 6—3, godz. 19—20. 3947

Żelazo (wał) jako materiał na 4 osie do wozu sprzedam. Śniadeckio (Śniadeckich) 4, u dozorcy. Godz. 4—6 w. 3919

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty **„CENTRUM"** Didžioji (Wielka) 6

Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Dnia 12-IV 42 r. zgubiono dokumenty „Svetimšalio liudijimas", zaświadczenie z pracy i inne na nazwisko Michała Lichodziejewskiego zam. Literatų (Literacka) 11—11. Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem. 8909

Dom z ogrodem poszukuję do wydzierżawienia lub zamiany na 3 pokoje z kuchnią w centrum. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 25. II podwórze, II piętro. Pośrednictwo wynagrodzę. 8987—2

Potrzebne ¼ ha ziemi w obrębie miasta, na posadzenie kartofli — mam nawóz i nasiona. — Zgłaszać Tilto (d. Mostowa) 27—3, godz. 5—7 w. 3918

Poszukuję wspólnika do niewielkiego ogrodu warzywnego. Paupio (Popławska) 12—3, właścicielka. 3939

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3/5-2, wejście z frontu. 2682—0

Svetimšalio liudijimo Nr. 312/4511 wydany w dniu 11.IV-1941 r. na nazwisko Edwarda Kudrewicza—unieważnia się. 3789—0

Uwaga!!! Dnia 12-IV 42 r. zgubiono Bezugscheinigung na materiały: 1 na nazwisko Tadeusza Łubkowskiego i 4 na Klukowskich: Wacław, Waleria, Paweł, Józef wydane w Ejszyszkach i tymczasowy dowód Jana Łubkowskiego zamieszkałego w Ejszyszkach, oraz Bescheinigung Vilniaus Kalių. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Žygimantu (Zygmuntowska) 20—5, Janina Łubkowska. 3884

Zgubiony dowód osobisty litewski oraz metryki na naz. Waliskich, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Šventikų (d. Popowska) 32—6. 3926

Zgubione kartki żywnościowe na naz. Nowickich, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: (Grochowa) 8—1. 3890

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Przyjemskiego Wacława unieważnia się. 3725—0

Zgubione dokumenty: dowód osobisty litewski, kartki żywnościowe na mleko, oraz inne na nazwisko Ozarewicza Ignacego, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Kauno (d. Kijowska) 4—22. 3909

100 RM nagrody za odprowadzenie, względnie za odnalezienie lub wskazanie miejsca skradzionego roweru dnia 12 kwietnia z podwórka domu przy Jakšto (d. Dąbrowskiego). Cechy: rower męski, malowany na wiśniowy kolor, czarna opona koła tylnego, wzmocniona czerwonymi paskami gumowymi po bokach z obu stron. Informacje kierować do admin. „Gońca". —g

PRACA

Młoda panienka, lubiąca dzieci, przyjmie wszelką pracę. Oferty do adm. „Gońca" pod „Młoda". 8913

Młoda inteligentna, energiczna panna władająca dobrze językami: niemieckim, litewskim znajdzie natychmiast posadę. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6. 0

Miła i sympatyczna szatynka wdowa, w wieku średnim, z dwojgiem dzieci, na posadzie, pozna Pana w wieku średnim, sympatycznego, o dobrym charakterze, cel poważny. Oferty do adm. „Gońca" pod „Matka". 8902

Potrzebna dziewczyna do 2-ch letniego dziecka i do pomocy przy gospodarstwie domowym. Dowiedzieć się: Gedimino (d. Mickiewicza) 22a—11. 3831—0

Przyjmę poważnego fryzjera męskiego — warunki dobre. Pylimo (d. Zawalna) 14, Wołkowski. —a

Samotna panienka chętnie wyjedzie na wieś jako opiekunka do dzieci. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Zajęcie". 3728

Siostra med., lubiąca dzieci wyjedzie na wieś. Dow. Biuro tłumaczeń podań. Gedimino (d. Mickiewicza) 22. 8901—4

Nauka i wychowanie

Absolwent dyplomowany Akademii Handlowej, udziela lekcji z buhalterii. Jezuitų (Jezuicka) 6—6. 3940

Berlitza (naturalną metodą niemieckiego uczy pojedyńczo, grupowo. Dr. Puciata. Užupio (Zarzecze) 16—19. 3763—4

Privatschule für Deutschen Unterricht—Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Jeszcze nie zapóźno rozpocząć naukę języków obcych w **Germanistik-Institut** nauki języków obcych Didžioji (Wielka) 2, p. 1. z nowymi wstępnymi grupami. Sekretariat przyjmuje zapisy od g. 8—20.

Matrymonialne

28-letni kawaler, na wyższym stanowisku, pozna miłą, przystojną i inteligentną pannę w celu matrymonialnym. Sopeno (Szopena) 3—30. „L." 3907

Poślubię młodą, piękną pannę. Pisać do admin. „Gońca" pod „Pol". 3912

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pleskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—8

J. Korchowa
Olandų (Holenderńia) 1—1

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-96, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.